

Gruz Braders (Bonson x Głowa PMM x TKZetor),

jakoś nie byłem bananowcem
choć mama chciała dobrze
miałem kilka lat a już nie było o czym gadać z ojcem
rap grał w oknie mi
i to kur* tak mądrze
że za kilka lat wychodzę z domu jadę zagrać koncert
grać za drobne, ale przestań, hejt nam rośnie
ku* hajp, nam się każdy śmiał na ośce
dzisiaj Damian props jest, może jakaś flaszka z Romkiem
przy okazji moja siora chce byś coś nabazgrał, dobrze?
dobrze, ogarnąłem chyba spoko
mogłem zachlać się lub siedzieć
byś nie patrzył dziś na logo
chyba spoko to
budzę się i wiem że mam dla kogo
i nie ma kur* opcji, żeby ktoś mi siadł na ogon, wiesz
sam se chciałem życie spaprać
i się nacpać
dla mnie spoko
tak jak spać na wycieraczkach
i starałem mocno się
ale ktoś inny plan miał dla mnie
ty, no chyba szczęście mam naprawdę

kiedy ktoś ci mówi że nie warto
kiedy mylisz że to wszystko nie jest prawdą
kiedy cię wkurw* że się patrzą
masz tylko jedno strzał że cie stać bo

nieważne skąd przyszedłeś
i nie ważne ile masz przy sobie
jesteś spoko – piona
a jak nie to ręce masz przy sobie

w sumie nie wiem jak to jest
nigdy nie chodziłem głodny
mój tato był robotny i przynosił pliki forsy
typowy pracoholik, dla synów czasem za ostry
wyszło to na dobre nam, ogarniamy ja i brat
jako dzieciak nie doznałem patologii
żeby nie było dzieciak, nie jestem bananowy
miałem skoki, addidasy zazdrościli mi chłopaki
dobra mordki, bez przesady zwykle dziecko średniej klasy
kochałem football, na boisku latał ...
dalej kocham football przez doping i oprawy
14 lat, sędzina dała wyrok w zawiasach
że byłem takim urwisem, Mamusiu, przepraszam!
nie mam prawa do narzekań
co roku miałem święta, ferie i wakacje
nie mieszkałem na blokach
za to street mnie wychował
no i nikt nie zrozumie przekazu tylko ignorant

mam inna przyszłość chciała dla mnie
niż wystawanie po bramach =z kolegami po 12
ale stąd jest ten slang, brudny styl szczeciński
a co mi.. bloki tętnią dziś tym
mam twarz pokerzysty do rozgrywki o życie
nigdy nie byłem lamusem, który nastawiał policzek
idę na żywioł poza horyzontu linię
już przywykłem że ktoś bruździ no i wystawia opinię
twoje imię będzie słynne - słyszę słowa przepowiedni
czy mi wierzysz czy nie wierzysz to twój komentarz jest biedny

nie znałem biedy mój ojciec pracował ciężko
patrzę w niebo z nadzieją że wciąż czuwa nad mną
przeszłość wraca często, znów zasypiam późno
nerwy mnie budzą równo z córką, przed 8
musza mnie zabić by prawy nie znały bloki
a mamy znów tylko moment by znów przejrzeć na oczy

kiedy ktoś ci mówi że nie warto
kiedy mylisz że to wszystko nie jest prawdą
kiedy cię wkurw* że się patrzą
masz tylko jedno strzał że cie stać bo

nieważne skąd przyszedłeś
i nie ważne ile masz przy sobie
jesteś spoko – piona
a jak nie to ręce masz przy sobie